

Wiadomości zagraniczne.

Brazylia i Portugalia.

Dnia 5go Listopada r. z. nadesła do Rio-Janeiro wiadomość, że eskadra, wioząca Jey Cesarzowicowską Mość Arcy-Kiężnę Austryacką Leopoldynę, Małżonkę Królewica Następcy tronu Portugalskiego i Brazyljskiego, zbliża się do portu Rio-Janeirskiego. Wiadomość ta sprawiła największą radość w całym mieście. O godz. 5tej powitały działa zamków i stojących w porcie okrętów wojennych 21 wystrzałami liniowy okręt Don Juan VI., na pomście którego spostrzeżono długo oczekiwaną Kiężnę. Na wszystkich, iak naysiękniey ozdobionych okrętach, powiewały bandery. Austryacka fregata Austria wypłynęła naprzeciw Kiężnie, i była uczestniczką powszechney radości. Z zachodem słońca zawięta flota do portu, i na nowo z zamków i okrętów powitana została. Skoro tylko eskadrę spostrzeżono, wysłał Król swojego Podkomorzego, Hrabiego Vianna, dla pierwszego powitania Kiężney. Gdy okręty stanęły na kotwicy, przybył Król do zbrojowni, gdzie się także Królowa, Królewic Następcia i Córki Królewskie znajdowały, i udał się z nimi na fregatę Austryacką. Kiężna zaś wsiadła w asystencyi Margrabiego Castell-Mayor na galiotę Królewską i odwiedziła Rodzinę Królewską, poczem ią Król, Królowa, Królewic Następcia i Królewny do okrętu iey odprowadzili. Dnia 6go Listopada odprawiła Kiężna z największą okazałością, wśród radośnych okrzyków Ludu, uroczysty wjazd swój do Rio-Janeiro. (Opis tey uroczystości zapełnił kilka numerow gazety Rio-Janeirskiej.)

Bruxelska gazeta Wyrocznia donosi z listów, odebranych z Ameryki północney, że tuż przed wybuchnieniem (uśmierzonego, iak wiadomo) buntu w Pernambuco, zjawilo się było kilkunastu Officerow Francuzkich w Brazylji. Między nimi znajdował się niejaki P. P... i Pułkownik Latapie. Oba zesztowani zostali przez Portugalczykow zaraz po wylądowaniu swoim na brzegi Brazylji, a że mieli z sobą ważne, do spisku ściągające się papiery, przeto zostali na śmierć skazani i straceni.

Ameryka Hiszpańska.

Dnia 18. Stycznia odebrano w Londynie list, pisany w Havannahu dnia 16. Listopada r. z. przez korrespondenta, którego doniesienia żadney wątpliwości nie podpadaia. Według iego doniesień odebrano w Havannahu wiadomość o morderczey bitwie, stoczoney między Veracruz i Meksykiem. Dzień tey bitwy niewymieniony. Powstańcy mieli odnieść zupełne zwycięztwo i zadali śmierć zost Officerom Królewskim (będącym po największey części rodem z Havannahu). Ta wiadomość nie zbija wreszcie doniesienia o poymaniu Jenerała powstańcow Miny, ogłoszonego przez nadzwyczajną gazetę Meksykańską.

W Sawannahu otrzymano listy z wyspy Amelii, do dnia 2. Grudnia r. z. dochodzące. Jenerał powstańcow Aury czynił przygotowania do opuszczenia tey wyspy, usłyszawszy, że Zjednoczone Stany Ameryki północney gwałtem go z tamtąd wypędzić zamyslaia. (Wyprawa Zjednoczonych Stanow, do tey wyspy przeznaczona, wypłynęła już dnia 12. Grudnia z Charlestownu.)

Utrzymuje się ciągle wieść, że Hiszpania odstąpi Zjednoczonym Stanom Ameryki północney Obiedwie Florydy. Głoszą, że Posel Angielski, P. Bagot, zaniósł z rozkazu Rządu swojego potestacyę przeciw temu odstąpieniu.

Hiszpania.

Gazety Londyńskie twierdzą, iż według listu pisanego z Irunu dnia 15. Grudnia r. z., wypłynie już wkrótce do Ameryki południowej wyprawa pod zastoną eskadry, którą Rosya odstąpiła Hiszpanii; wypłynie zaś w zamiarze proponowania powstańcom umowy, korzystney dla nich i dla Hiszpanii. Za tę umowę chcą dwa największe Mocirstwa Enropeyskie zaręczyć. (Dotychczas nie ma jeszcze wiadomości, aby eskadra Rossyyska, która w portach Angielskich uszkodzone okręty swoje naprawiała, do Kadyxu już zawięta.)

Dworska gazeta Madrycka zawiera Angielski rozkaz gabinetowy, zakazujący Poddanym Angielskim przyymować służbę u pow-

stańców Ameryki południowej, i umieszczała do tej odezwy przypisek następujący: *Esta es una prueba del modo de pensar del Gabinete Ingles, y del estado de sus relaciones con el de España.* (Jest to dowód sposobu myślenia Gabinetu Angielskiego, i stanu stosunków jego z Gabinetem Hiszpańskim.)

Upadek Hadyxu, zrzadzony przez zupełne prawię ustanie handlu z osadami Ameryki południowej, i przez nieprzybycie naładowanych srebrem okrętów, spowodował różne korporacje handlowe i miejskie do podania skarg Królowi, z przedstawieniem kilku środków, mogących sprawić ulgę nieszczęśliwym mieszkańcom Hadyxu.

Francya.

Pisma publiczne donoszą z Paryża pod dniem 17. Stycznia, że interes obrachunkowy między Mocarstwami sprzymierzonymi i Francyą bardzo pomyslny wziął obrot, i że obrachunki tak dalece ukończonymi zostały, iż obie strony wiedzą teraz prawdziwą sumnę tych pretensyi, które w skutku traktatu z dnia 20go Listopada 1815go obliczonymi być mają. Teraz rozpoczyna się względem tego układy, które, według wszelkich domysłów, wkrótce do skutku przyjdą.

List pisany z Paryża pod dniem 12. Stycznia, zawiera co następuje: „Skutek niedawnych rozpraw Izby Deputowanych nad wolnością druku, nie mógł, przynajmniej dotychczas, mieć żadnego wpływu na polityczną literaturę naszą, i tak dalece się takowa, prawie wyłącznie, z pomniejszych pism składa. Ponieważ nowy projekt do prawa (którego przyjęcie ze strony Izby Parów tylko co do iedney, ze strony Króla niedozwoloney poprawki, trudnościom podpadz może) każdemu autorowi zabezpiecza prawo wynurzenia zdań swoich o wszystkich przedmiotach publicznych, a to w każdym rodzaju pisma — byle nie w dziennikach i nie w pismach periodycznych — i ponieważ dotychczas sądowne badania tylko się rzadko kiedy wczarzały, przeto nie przestają dobrzy, mierni, a i tak iżli pisarze nasi wynurzać się z największą otwartością we wszystkich przedmiotach publicznych. Pisemka o Przychodach publicznych, o Konkordacie, o nowym Francuzkiem Prawie Stanu, o stosunkach z Mocarstwami Europejskimi, o wyższym zarządzie, o urządzeniu sądownictwa, o systemacie wojskowym, i o innych ważnych materyach, biegną przeto wśród dnia iasnego, czytane bywają z prawdziwą chciwością, i rozcho- dzą się w wielkiej liczbie po Departamentach, gdzie większy znajdują pokup, aniżeli gdzie-

indziej, ponieważ takóž i tam co raz bardziej gustują w rozprawach nad rzeczami politycznymi, będącemi przedmiotem codzienney rozmowy. Polityczne wychowanie nasze uczyniło już, iak pewien jeniálny pisarz (Professor Tissot, ieden z Redaktorów dziennika: *Journal de Commerce*, dawniey *Constitutionnel* zwanego) niedawno namienił, prawdziwie wielkie postępy, i staramy się w tej mierze Anglikom wyrównać. Ta żądza czytania nowych płodów politycznych, objaśnia się atoli po największey części przez czołose czasów naszych, które o najważniejszy okolicznościach, o których największy jest do mówienia, głębokie zachowują milczenie. W tem nie zaszła ieszcze żadna odmiana, a to pomimo tego wszystkiego, co w Izbie Deputowanych przeciwko ściesnieniu dzienników mówiono, i pomimo nadziei przez wydmownego Pasa, Lally Tolemdal, w zdaniu sprawy względem prawa wyjątkowego oświadczoney, że bez ubliżenia donorowi policyjnemu, pozwoli się dziennikom nieiaka otwartość w tem wszystkim, co Publiczność interessuje. Przeciež Redaktorom dzienników nie pozwolono nawet umieszczać rozbiorów, albo krytyk dzieł nowych, pisanych w duchu tego, albo owego stronnictwa. Tak więc aż do obecney chwili nie można było ocenić, albo wyrażnie ogłosić pism PP. Chateaubriant, Beniamina Constant, Lanjuinais, Aignan, Ganilh, Comté, i innych pism nowych, naybardziej czytanych. Atoli, jeżeli w samey rzeczy, iak teraz zachodzi przypadek, wolność druku istnieje, i w całym objęciu swoim jest używaną, czemuż ma Publiczność tylko ubocznym sposobem otrzymywać wiadomość o pismach, których obieg według będących praw jest pozwolonym, które wszyscy księgarze wolno sprzedają, i które się we wszystkich miejscach publicznych znajdują? Krok taki powinienby właściwie tylko przeciwko takim czyniony być pismom, które przez Władze zagrabionemi i Trybunałom oddanemi zostały. Głos całej Publiczności jest zatem przeciwko temu systematowi, a liczne protestacye przeciwko onemuż zachodzące, przeciež nakoniec wstęp znajdują. Otwartość publiczna należy już raz do istoty Rządu reprezentacyjnego, a jeżeli się ten ma utrzymać, tedy iey tłumić nie można. — Z Pism nowych, które w ostatnich dniach z druku wyszły, pewnie się naybardziej zalecają: wyglądane już od nieiakiiego czasu dzieło sławnego Gregoire, o Francuzkiem duchownem Prawie Stanu i o swobodach Kościoła Gallickańskiego; treściwe pismo P. Saissevala o terażniejszym Francuzkiem systemacie podatkowem; zbilanie naynowszego dzieła

Chateaubriantowskiego o systemacie Ministerium Francuzkiego, przez P. Azais, i pamiętnik P. Mansonowey. Ostatnie to pismo, które ta oślawiona kobieta, przez proces Fualdesowski w całej Europie znana, sama napisać, a przez P. Latouche, młodego literata tutejszego, który z nią w więzieniu iey w Rhodex kilka razy rozmawiał, na świat wydać miała, znalazło pokup tak niepodobny do wiary, że księgarz Pillet iednego tylko poranku całą pierwszą edycję iego, z 3,000 exemplarzy składającą się, rozprzedał. O samym atoli sławnym tym procesie, nie daie ten pamiętnik objaśnienia, ponieważ P. Mansonowa uroczyście powtarza oświadczenie swoje, że się w domu Bankala nie znajdowała. Jednakowoż czytają to pismo z ciekawością największą.“

N i e m e y.

Z powodu Seymu, mającego rozpocząć się w W. Xięstwie Meklenburgskiem, podał pewien Członek Stanow krajowych przedstawienie do Rządu Szweryńskiego i Nowo-Strelickiego, w którym prosił o zniesienie zadawniałych, uciążliwych, i z żądaniem czasu niezgodnych urzędzeń, osobliwie co do uprzywilejowaney Szlachty i feudalizmu. Na to wydał W. Xiążę Meklenburgski zastępującą rezolucyę:

„My Jerzy, z Bożey Łaski Wielki Xiążę Meklenburgski etc. — Często się wprawdzie teraz doświadcza, że pojedyncze osoby narzucają się z prelensyą za Sędziow, stanowiących płasko o przeszłości, obecności i przyszłości, i zostających w tem mniemaniu, że znają gruntowne i powszechne zasady, do których Kraie i Ludy w istnienia swoim stosować się powinny. Takowe osoby, narzucające się bez zewnętrznego i wewnętrznego powołania za poradników Xiążętom, a Ludom za opiekunów, nie umieją ani budować, ani utrzymywać, lecz tylko obalać dowolnie to, co jest. Dowiedzieliśmy się więc z boleścią i nieukontentowaniem, że jeszcze w biegu roku odebranego przez Nas hołdu, podczas którego stan prawny, przez Nas i krajowe Stany Nasze podaniem ręki zatwierdzony został, śmie jeden hołdownik pisać do Nas w takim duchu i tonie, w jakim ty przedstawienie twoie dnia 11, Listopada r. b. pisałeś, i okazałeś przez to, co, nie o szanownem urządzeniu Kraiu Naszego, lecz o tobie, iako o hołdowniku, trzymać należy.“

„Zwracając podanie twoie, dajemy ci poznać Nasze wielkie i sprawiedliwe nieukontentowanie, rozkazujemy ci nie ruszać się ze stanowiska twoiego, zakazujemy ci iak naymo-

cniey podobne mędrkowanie na przyszłość, i napominamy cię oraz, abyś zasady i zdania swoje oczyścił, a nadewszystko oswobodził się od chętki, która to wszystko, co jest dobrem, zabiła, i którey krzyżącym dowodem jest przedstawienie twoie co do treści i osnowy swojej. Wtenczas to dopiero urządzenie Oyczyzny twoiey, którego w terażniejszym zepsutym stanie poloru twoiego należyście szacować i ocenić nie możesz, wzbudzi w tobie poszanowanie i miłość; wtenczas to dopiero przekonasz się, iak w drodze rozwinięcia krajowych urzędzeń, stało się tu, i dzieje ciągle wiele dobrego; wtenczas poznasz swoje prawa, obowiązki i stanowisko swoje, i wtenczas rozjaśni ci się w głowie, a nłży w sercu.“

Dan Nowym-Strelicu dnia 19. Grudnia 1817.

(Podpis)

Jerzy,
Wielki Xiążę Meklenburgski.

T u r c y a.

Niemiecka gazeta powszechna umieściła co następuje: Z pewnego źródła otrzymaliśmy poniższy list pewnego Francuza o naynowszym stanie rzeczy w Egipcie. „Kray ten jest miejscem gromadzenia się cudzoziemców ze wszystkich Narodów. Basza tuteyczny ma przynajmniej 80,000 ludzi dobranego wojska, nie rachując Arabów den przywiązanych, i iego gwardyi Albańskich, które 25,000 ludzi wynoszą i dla niego bardzo są uległemi. Liczna artylerya ćwiczy się codziennie na sposób Francuzki, i pod przewodnictwem Officerów Francuzkich wiele zręczności okazuje. Basza każe bić pieniądze z nazwiskiem swoim, ale nie zaniebdzie przytemposyłać W. Sułtanowi bogatych podarunków. Właśnie posłał do Konstancytynopola 3 miliony Mouhoudow, futro, sto tysięcy kies, siodło i uzdeczkę; te podarunki szacują na 5 milionów piastrow. Basza ten jest człowiekiem wiele podeymniącym. W Egipcie wyższym i niższym każe w sposobnych miejscach rękodzielnie zakładać; we Francyi zaś, we Włoszech i w Szwajcaryi, zręcznych rzemieślników wszelkiego rodzaju werbować, i ma nawet zamiar wysłać pewną liczbę krajowców do Francyi, pod pozorem edukowania ich na sposób Francuzki, w istocie zaś samey dla dania im sposobności do rozpatrzenia się w rękodzielniach Francuzkich, aby się za czasem zręcznymi mistrzami fabryk w Oyczyźnie swojej stali. — Do Szwecyi wysłał był Ajenta, celem nabycia fregaty i zakupienia dział, konopi, żelaza, i innych potrzeb okrętowych. W Halkucie kupił od Anglików dwie fregaty dla zastowie-

nia handlu swojego, który z Egiptu do Indyy na morzu czerwonym prowadzi; sam zaś kazał tym samym celem w cieśninie morskiej Babelmandelskiej dwa okręty wojenne, a w Alexandryi fregatę o 40 działach budować. W celniejszych miejscach handlowych Europejskich i Amerykańskich pozakładał składy komisyjne (maisons de commerce en commandite), a na swój rachunek prowadzi cały handel Egipski. Ażeby ten handel ile możności korzystnym uczynić, wyznaczył bardzo niską cenę płodów krajowych, wyrabiaczy zaś onychże pod surowemi karami przymusił, aby tylko jemu samemu za cenę ustanowioną ustępowali te płody, które on potem za ceny dziesięciorako większe kupcom sprzedaje. Tym sposobem gromadzi ogromne skarby kosztem Poddanych swoich, z którymi się prócz tego jeszcze bardzo surowo obchodzi, i którzy go też z całego serca nie nawiądzają, ale ruszyć się nie śmiają. Posiada on wiele własnych okrętów dla prowadzenia handlu z domami komisyjnemi, które w Europie i Ameryce pozakładał, a ta okoliczność przymusza okręty zagraniczne, które w portach Egipskich przez ładunek co zarobić pragną, do kontentowania się taką zapłatą przewozową, jaką im Basza ofiaruje; jeżeli iey przyjąć nie chcą, tedy rzadko kiedy inny ładunek znajdują; kupcom bowiem krajowym wolno jest tylko po Baszy zawierać ugody ładunkowe. Dla tego też to zapewniają wszystkie okręty kupieckie, że handel z Egiptem co dzień staie się więcej uciążliwym, aniżeli korzystnym, ponieważ warunkom Baszy ulegać potrzeba, i ponieważ już więcej, iak dawniej bywało, ani z kupcami krajowymi handlu prowadzić, ani też ziemiopłodów od posiadaczy gruntów bezpośrednio nabywać nie można. — Owo zgola, Basza chwytą się wszelkich środków, ażeby kunszta Europejskie do Egiptu przenieść, aby wszelkiemi sposobami pieniądze gromadzić, i aby się przeciwko napadom zewnętrznym i wewnętrznym w stanie obrony postawić. — W Rożecie znajduje się wielka liczba Office-rów Francuzkich. P. Drovetti, były Konzul Francuzki, bawi się w Egipcie wyższym, szukając starożytności, których już piękny zbiór posiada. Jest ón wciąż jeszcze doradcą Baszy i pośrednikiem przeciwnych Domowi Burbońskiemu Francuzów, których stara się w każdym przypadku przed Baszą usprawiedliwiać i uniewinniać.

Kraie Barbaryjskie.

Niemiecka gazeta powszechna umieściła list z Genui pod dniem rotym Stycznia pisany, osnowy następującej: „Przybył tu

z Algieru Wice-Konzul Sardyński, i przywiózł niestety! bardzo smutne wiadomości z tego Kraiu Barbaryjskiego. Oto jest treść powieści jego: Korsarze Algierscy schwytali byli na morzu srodziemnym bryg Sardyński, i zaprowadzili go do Algieru; a twierdząc, że się paszporoty jego nie w dobrym porządku znajdowały, poczytali go za dobrą zdobycz. Wice-Konzul Sardyński protestował przeciwko temu niesprawiedliwemu wyrokowi, i udał się ze wszystkimi innymi Konzulami do Deja, dla zanieśienia ustnych skarg przeciwko temu gwałtowi. Dey przyjął Konzulów, gwardyami swoiemi otoczony, i trzymając pałasz w rękę. Wieczorem przed tem, dopuszczono się jeszcze innego zuchwałego kroku; Dey bowiem rozkazał syna Konzula Angielskiego i dwie synowice jego na publiczney ulicy schwytać, i pierwszego do więzienia wrzucić, ostatnie zaś do haremu zawlec, gdzie ie natychmiast w Tureckie suknie ubrano. Na poinionem więc posłuchaniu, które Dey Konzulom zagranicznym dawał, protestowali się oni także i przeciw temu zuchwałstwu. Dey atoli wpadł na to w taką wściekłość, że natychmiast swojemu Kapitanowi gwardyi rozkazał, aby owemu młodemu człowiekowi głowę ucięto i przede drzwiami słuchalnej przyniesiono, jeżeliby Konzulowie za tą protestacją obstawali. Oyciec struchlał na dopełnienie tej groźby, i prosił towarzyszków swoich, aby w tej chwili na Deja więcej już nie nalegali. Nazajutrz otrzymał Wice-Konzul Sardyński rozkaz, aby z Algieru natychmiast wyjechał; w nocy zaś przed tem została także i jego córka gwałtem porwaną, i do wyżey rzeczonych Angielek do haremu zawleczoną. Jeżeliby te czyny zuchwałę, chociażby tylko przez półowę były prawdziwemi, tedy są dostatecznemi, ażeby całą Europę przeciwko tym Barbarzyńcom oburzyć!

Przyiechali do Lwowa dnia 7go i 8go Lutego.

W. Heffner Kommissarz cyrkulowy, ze Stanisławowa — W. Homar Hieronim, z Twierdzy. — W. Korytowski Wicenty, z Tarnopola. — W. Laskowski Franciszek, z Tyśmienicy. — W. Renkiewicz Tadeusz, z Rossyi. — W. Tyski Felix, z Sambora.

Wyiechali ze Lwowa dnia 7go i 8go Lutego.

W. Czaykowski Marcin, do Pawłowa. — W. Chmielowski, do Przemysła. — W. Fuchs Professor Filozofii, do Ofomanca. — W. Głogowski Stanisław, do Stanisławowa — JW. Hrański Piotr Hrabia, do Rohatyna. — JX. Laudi Ludwik, do Wiednia. — JW. Łęczyński Hrabia, do Żółkwi. — W. Pikuński, do Rossyi. — W. Rylski Ludwik, do Grodka. — W. Strzelecki, do Żółkwi. — W. Twerzyński, do Milatyna.